

GAZETA USTRONSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 39 (1339) • 28 września 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



To była prawdziwa uczta dla grzybiarzy. Wprawdzie bez degustacji, ale ilość informacji, ciekawostek i anegdot sprawiła wszystkim wielką przyjemność. Sala Izby Przyrodniczo-Historycznej Nadleśnictwa Ustron była prawie pełna, ale cóż to jest wobec licznej braci grzybiarzy mieszkającej w Ustroniu. Niech żałują, że nie wybrali się na wykład zorganizowany przez Ustroński Klub Ekologiczny, zwłaszcza że gościem był autorytet w dziedzinie zbierania grzybów, ale także zatruc nimi spowodowanych. Do tego osoba znana z gazet i telewizji, często zapraszana do TVP3 jako ekspert. Justyn Kołek przedstawił w czwartek, 14 września niezwykle ciekawy wykład. Więcej na str. 7.

Fot. M. Niemiec

TRAGEDIA BEZ ŚWIATEŁ

21 września na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Cieszyńskiej doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym zginęła 68-letnia mieszkanka Ustronia, na stałe przebywająca w Holandii.

Dramat rozegrał się o godz. 8.40, w momencie, gdy nie działała sygnalizacja świetlna. Zapytaliśmy rzecznika cieszyńskiej policji podkom. Rafała Domagałę, czy wiadomo, dlaczego. Odparł,

(cd. na str. 9)

ORĘŻE NA WROGA

Rozmowa z Bolesławem Heczko, członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Gedeonitów, prezesem oddziału w Wiśle

Kto to są gedeonici i skąd ta nazwa?

Gedeonici to organizacja zrzeszająca ludzi świeckich z różnych denominacji ewangelicznych, niosących żywe świadectwo Chrystusa. Jedynym celem naszej organizacji jest bezpłatne rozprowadzanie egzemplarzy Nowego Testamentu. Skąd nazwa? W Starym Testamencie, w Księdze Sędziów, opisana jest historia Gedeona, przywódcy Izraelitów. Bóg powołał go do walki z Madianitami. Stał więc na czele 32-tysięcznej armii. Bóg mu jednak powiedział, że w armii jest za dużo ludzi. Po jej dwukrotnym uszczupleniu zostało 300 mężnych żołnierzy, którzy na czele z Gedeonem zwyciężyli wroga. Bóg chciał w ten sposób pokazać, że tylko z Nim człowiek jest w stanie wygrać ze złem. Założyciele gedeonitów wzięli sobie postać Gedeona za pierwowzór walki z szatanem. A sianie Słowa Bożego to oręż w tej bitwie, które może zmienić życie człowieka o 180 stopni.

(cd. na str. 2)

Hucznie obchodził swoje urodziny prof. Daniel Kadłubiec, Honorowy Obywatel Ustronia. W „Prażakówce” wystąpiła m.in. Tekla Klebetnica i Równica. [Więcej na str. 4](#)

Odszedł Józef Golec, ceniony pedagog, miłośnik Cieszyńskiego, znawca sztuki, wydawca, autor „Cieszyńskiego słownika gwarowego”, współtwórca wraz z siostrą Stefaną Bojdą „Słownika biograficznego ziemi cieszyńskiej”. [Więcej na str. 6](#)

Zdaniem ustrońskich siódmoklasistów reforma edukacji jest dobra.

[Więcej na str. 8 i 9](#)

Kosy - te „zwykłe”, doskonale wszystkim znane czarnopióre ptaki - są przykładem gatunku, który odniósł ogromny sukces. Pierwotnie były to ptaki typowo leśne.

[Więcej na str. 12](#)



Umowy, kontrakty, showbiznes i... nie możemy napisać kto wystąpi w The Voice of Poland. Zapraszamy jednak czytelników przed telewizory, bo będzie okazja posłuchać utalentowanej ustronianki, a być może jeszcze jednego, znanego nam ze sceny młodego człowieka. Wszystko to w ostatnim odcinku przesłuchań w ciemno, w TVP2 w sobotę, 30 września o godz. 20.

ORĘŻE NA WROGA

(cd. ze str. 1)

Kiedy gedeonici zaczęli swoją działalność?

Wszystko zaczęło się w jednym z amerykańskich hoteli w 1899 roku. Dwóch podróżników, Johna H. Nicholsona i Samuela E. Hollem, ze względu na dużą liczbę gości, zakwaterowano w pokoju dwuosobowym. John H. Nicholson był człowiekiem wierzącym, więc od razu po przywitaniu się ze swoim współlokatorem zdeklarował się, kim jest. I tak rozmowa potoczyła się w kierunku tematów chrześcijańskich. W pewnym momencie obaj panowie doszli do wniosku, że wspaniale byłoby, gdyby w każdym pokoju hotelowym leżał egzemplarz Pisma Świętego, który może pomóc tak wielu ludziom. Dziewięć lat później, w 1908 roku, zaczęto dystrybuować pierwsze egzemplarze Biblii. Odzew był bardzo pozytywny tym bardziej, że w tamtym czasie Pismo Święte nie było ogólnodostępne, a szukanie wartości ponadczasowych było pożądane. Z czasem gedeonici rozszerzyli swoją działalność i zaczęli rozprowadzać Nowy Testament w szkołach, więzieniach, w wojsku, służbach mundurowych, następnie w szpitalach, gdzie dla personelu rozdaje się egzemplarze w białej okładce, zaś dla pacjentów nieco większe, z Księgą Psalmów. W Polsce rozprowadzamy Biblię Warszawską używaną przez kościoły protestanckie. Kościół katolicki nie zabrania czytania tego wydania. Czynimy starania o to, aby rozdawać egzemplarze Nowego Testamentu wydania ekumenicznego z imprimatur katolickim i myślę, że to się nam uda.

Jak wygląda wasza działalność w Polsce i na naszym terenie?

Gedeonici działają w Polsce od 1994 roku w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Gedeonitów. Zostaliśmy zarejestrowani w sądzie jako ponadwyznaniowa, protestancka organizacja użytku publicznego. W naszym regionie są obozy w Cieszynie, Wiśle, którego jestem aktualnie prezesem, oraz w Bielsku-Białej. Na terenie kraju działa 500 gedeonitów. Jestem także członkiem



B. Heczko.

Fot. A. Jarczyk

to i owo z okolicy

Ubiegłotygodniowe ulewy na szczęście nie spowodowały większych szkód. Skończyło się na podtopieniach i kilku zalanych drogach. Żadna rzeka nie wystąpiła z brzegów.

Wyremontowano gruntownie Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Cieszynie, który mieści się w budynku przy ulicy

Szerokiej. Powstało 9 nowych biur, gdzie petenci mogą załatwiać sprawy bezpośrednio z inspektorem prowadzącym. Ulepszono tym samym system obsługi klientów.

W nadolziańskim grodzie rośnie kilkadziesiąt pomników przyrody. To drzewa chronione w szczególny sposób, głównie ze względu na swój wiek i rzadkość występowania. Przykładem są lipy, dęby, tulipanowce, klony srebrzyste.

Tydzień wcześniej niż planowano zakończył się remont kanalizacji w centrum Cieskiego Cieszyna. To ważne dla polskich kierowców, po-

Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego, w ramach którego organizujemy koncerty pieśni chrześcijańskiej w sanatorium, szpitalu reumatologicznym oraz raz do roku w amfiteatrze. Z zawodu jestem fizjoterapeutą-masażystą. Od 42 lat pracuję w ustronńskim uzdrowisku. Mam możliwość posłuchać różnych historii życia, zwierzeń i trosk. Wtedy mogę wskazać na wartości i obietnice z Pisma Świętego. Warto, aby ludzie wiedzieli, że całe „Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”. Jeżeli człowiek naprawdę szuka, jeżeli jest umęczony, znajdzie ukojenie w Słowie Bożym. Często ludzie żałują swoich decyzji, a dlaczego? Bo podejmowali je sami, bez Boga.

Jak to się stało, że został pan gedeonitą?

Wszystko zaczęło się od wypadku, którego doznałem, kiedy byłem małym chłopcem. Zjeżdżając na sankach wjechałem wprost na druty kolczaste, które poraniły moją twarz oraz oczy. Przez trzy tygodnie nie było wiadomo, czy w ogóle będę widział. Po tym czasie okazało się, że jedno oko uratowano. Moja mama bardzo przeżyła to, że mnie nie dopilnowała, że doszło do wypadku. Zaczęła szukać pocieszenia w Bogu. I znalazła. Ja funkcjonowałem normalnie do momentu pójścia do szkoły. Tam dzieci nazywały mnie ślepcem, śmiały się ze mnie, często płakałem. Mama pocieszała mnie jak mogła, z czasem zaczęła mi ustępować. A ja to wykorzystywałem. Rosłem na egoistę. Wiedziałem że to jest złe, ale tak mi było wygodnie...

Co spowodowało, że się pan zmienił?

W wieku 9 lat znalazłem się na ewangelizacji w Dziegielowie. Tam usłyszałem o proroku Samuelu, którego Bóg posłał do Jessego, ojca ośmiu synów, aby spośród nich jednego namaścić na króla. Na urząd ten Bóg wybrał najmłodszego, Dawida, choć po ludzku to najstarszy wydawał się najodpowiedniejszym kandydatem. Pan jednak rzekł, że należy patrzeć na serce człowieka. Ta historia do mnie trafiła. Zrozumiałem, że to nie moje inwalidztwo mnie definiuje, ale to, jak żyję. Po powrocie do domu przeprosiłem moich rodziców i brata za złe zachowanie, zmieniłem się, a w szkole, gdy ktoś mi dokuczał, w ogóle nie reagowałem. W krótkim czasie moja mama pojechała do sanatorium, gdzie trafiła na niewidomego masażyście, któremu opowiedziała o moim wypadku. On jej wtedy poradził, aby posłała mnie do szkoły w Krakowie, gdzie wyuczę się zawodu masażyście. Spodobał mi się ten pomysł, bo w ten sposób mogłem pomagać ludziom. Pomagając chorym, chciałem powiedzieć im też coś o Bogu, ale nie wiedziałem jak. Modliłem się, aby to oni pierwsi zaczęli ten temat. I tak często było i nadal jest. Właśnie dlatego stałem się gedeonitą - chciałem szerzyć Słowo Boże. Biblia jest najpiękniejszą księgą, wciąż aktualną mimo upływu czasu. Jest dokładną instrukcją, daną przez Boga, abyśmy znaleźli prawdziwy sens życia. Słyszałem dużo świadectw zmiany życia pod wpływem czytania Pisma Świętego, wiele z nich można znaleźć w internecie. Wszystkie one pokazują, że Bóg trafia do serca człowieka, jeśli ten tylko tego chce.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Jarczyk

nieważ ponownie został włączony do ruchu most Przyjaźni w Cieszynie. Przejezdne jest wreszcie także skrzyżowanie ulic Wiaduktowej, Ostrawskiej, Frydeckiej i Jabłonkowskiej u sąsiadów za Olzą.

Po raz dwudziesty w Cieszynie odbyło się sprzątanie rezerwatów przyrody. Sprzątali uczniowie ze szkół średnich. Zebrali w sumie 30 worków pełnych puszek, butelek i kartonów.

Deszczowe było tegoroczne „Zamarskie Biesiadowanie”. Nastąpiło otwarcie Alei Gwiazd Miłośników Cieszyńskiej Pieśniczki Ludowej. Mieszkańcy wsi wykonali ją społecznie

w parku rekreacyjno-sportowym, który znajduje się w centrum wsi. Odsłonięto pierwsze Gwiazdy Zasłużonych: Jerzego Hadyny i Stanisława Hadyny.

Od 25 lat w Cieszynie działa Klub Abstynencki „Familia”. Skupia ludzi z problemami alkoholowymi, pomaga ich rodzinom. Prowadzone są zajęcia terapeutyczne i edukacyjne.

Drewniany kościół w Kaczycach został tu przeniesiony na początku lat 70. ubiegłego wieku z Ruptawy. Świątynię wzniesiono jednak w 1620 roku. Kaczycka parafia została wydzielona z pogwizdowskiej i funkcjonuje od 1976 roku. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Iga Wareluk z Pierścica i Michał Goryczka z Ustronia

* * *

SPOTKANIE Z MARIĄ NOWAK

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z poetką Marią Nowak pt. „Czas i Wisła płyną dalej i dalej...”, które odbędzie się w sobotę, 30 września o godz. 15.00.

W programie promocja tomiku wierszy oraz akcent muzyczny.

* * *

RECITAL TERESY WERNER

29 września o godz. 19.00 w MDK „Prażakówka” odbędzie się recital Teresy Werner. Ta utalentowana, dojrzała wokalistka, która swoją muzyczną karierę rozpoczynała w Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”, odwiedziła ze swoim programem wiele zakątków świata. Najchętniej jednak występuje w Polsce, a jej niekwestionowanym, ulubionym regionem jest szeroko pojęty Śląsk – tu też ma najwięcej fanów. Bilety jeszcze w sprzedaży.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wiesław Pieknik lat 54 ul. Wesola

39/2017/1/N

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o przejściu na Wieczny Wschód
Naszego bardzo drogiego Brata

Zbigniewa Maleszewskiego

wybitnego polskiego rzeźbiarza,
żołnierza Armii Krajowej,
wiceprezesa Okręgu Wileńskiego Światowego
Związku Żołnierzy Armii Krajowej,
uczestnika Powstania Wileńskiego,
kawalera Orderu Odrodzenia Polski,
odznaczonego

Złotym Medalem Zasłużonego Kulturze „Gloria Artis”,
jak i wieloma orderami i medalami powstańczymi
oraz honorowego członka Wielkiej Łoży Kultur
i Duchowości (GLCS).

Płacmy, płacmy, ale nie traćmy nadziei!

Jego Bracia i Siostry z Szanownej Łoży nr 7
„Erasmus Roterodamus” na Wschodzie Ustronia
i Szanownej Łoży Doskonalenia nr 37
„Jan Szczepański” na Wschodzie Ustronia
oraz Wielce Szanowny Brat Henryk Wierniewski
Prowincjał Wielkiego Mistrza GLCS

39/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustron
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustron

33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Kominiarz

33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta

33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

18 IX 2017 r.

Na komendę straży miejskiej przyniesiono bezpańskiego psa, znalezione na os. Manhattan. Jak się okazało, był to stary, schorowany kundelek. Ustalono jego właściciela, który dostał pouczenie. Pies wrócił do domu.

18 IX 2017 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim. Sprawdzano także przestrzeganie regulaminu targowiska.

19 IX 2017 r.

Straż miejska prowadzi stałe patrole wokół placówek szkolnych.

20 IX 2017 r.

W czasie intensywnych opadów deszczu na bieżąco monitorowano przepustowość wody na terenie miasta. Prowadzono także, wspólnie z pracownikami Zarządzania Kryzysowego, objazd wszystkich dzielnic ws. zgłoszonych interwencji, a było to m.in. zalewanie ul. Chałupniczej, powstanie wyrw na ul. Krzywej i ul. Daszyńskiego.

21-22 IX 2017 r.

Dalsze, wzmożone kontrole przepustowości wody na terenie miasta podczas intensywnych opadów deszczu. Interweniowano m.in. na ul. Sanatoryjnej ws. wybijającej studzienki.

22 IX 2017 r.

Odebrano zgłoszenie o wylanej oleistej mazi na ul. Katowickiej. Miejsce zostało uporządkowane.

22 IX 2017 r.

Interwencja ws. rozsypanych, drobnych kamieni na ul. 3 Maja. Droga została uprzątnięta.

24 IX 2017 r.

Zabezpieczenie porządkowe 24. Marszobiegu na Czantorię. (aj)

ZEBRANIE USTRONIA DOLNEGO

Radni Krzysztof Pokorny i Andrzej Szeja zapraszają mieszkańców osiedla Ustron Dolny na zebranie, które odbędzie się 3 października (wtorek) o godz. 17 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustron. Podczas zebrania omówione zostaną sprawy bieżące miasta oraz wnioski do budżetu na rok 2018. Będzie można zgłosić swoje propozycje.

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTRON

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustron zaprasza na comiesięczne spotkanie, które odbędzie się w dniu 2 października br., tradycyjnie w Muzeum Ustrońskim o godzinie 10:00.

Gościem spotkania będzie pan Wojciech Suchta, kronikarz i ustronki publicysta ostatniego ćwierćwiecza.

* * *

SPRZĄTANIE POLANY I JASZOWCA

W ramach „Word Cleanup 2017” Ruch Let’s Do It! organizuje sprzątanie Polany i Jaszowca, które odbędzie się 30 września 2017 o godz. 9:00. Zbiórka przed budynkiem SP-3, ul. Polańska 25 w Ustroniu. Organizatorzy zapewniają worki na śmieci oraz rękawice robocze. W razie niepogody prosimy o zabranie ubrań przeciwdeszczowych. Zachęcamy do dołączenia!

39/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Lato 2017
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



Jubilat śpiewał ze swoją ukochaną „Równicą”.

Fot. A. Jarczyk

RADZI MY SOM, ŻE PAN JEST

Nie każdy może liczyć na tak doniosły jubileusz 80-tych urodzin, ale to nie dziwota - prof. Daniel Kadłubiec jako honorowy obywatel Ustronia, znany i ceniony naukowiec, a przede wszystkim przyjaciel wielu mieszkańców tego miasta nie mógł mieć zorganizowanego innego benefisu niż ten z ER Równicą, Teklą Klebetnicą i gronem najbliższych osób.

Oprócz występujących zespołów jubilatowi śpiewał Andrzej Sikora, życzenia składali burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” i Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim, które ofiarowały profesorowi w prezencie obrazy. Solenizant odbierał także życzenia w kularach od swoich przyjaciół, ludzi, których znał, z którymi pracował. Wydarzenie prowadziła Danuta Koenig, która przybliżyła sylwetkę sprawcy całego zamieszania, przedstawiała jego dokonania na polu naukowym, a także... sportowym.

– Okazało się, że profesor je też światowym szportowcem. Wygrał mistrzostwa w lekkiej atletyce w Czechosłowacji w biegu na szteryśta metrów. Brawa dla profesora szportowca! Do mnie to było

naprawdę wielki zaskoczenie, ale też chapeau bas – wyraziła swoje uznanie w gwarowej mowie prowadząca benefis. Miała przygotowane również zagadki dla profesora.

– Teraz pan profesor bydzie miał tako zagadke, ino się nie denerwujcie. Bo to je tak, jak nos profesor pytał na egzaminie to zawsze godo! „Ale przestoń Danko, tuż cōż się denerwujesz, tuż kiery to mo zrobić jak nie ty!” No i tak zech se nieroz myślała, że tego profesora byda musiała odpytać. Dzisiaj bydzie ku temu okazja, na razie dyskretnie. Otóż, z racji tego pięknego jubileuszu dostaliśmy list, a pan profesor posłucha: „Jest mi doprawdy bardzo, bardzo przykro, że nie mogę dziś być przy Tobie z powodów i zawodowych, i rodzinnych. Wszak Twoje 80-te urodzi-

ny to jedna z najważniejszych dla mnie dat roku 2017. Ciągłe mam przed oczami i w pamięci kwiecień roku 1989, gdy czekałeś na mnie na moście granicznym na Wiśle. Zobaczyliśmy się wtedy po raz pierwszy, a potem przyszedł czas kolejnych spotkań po obu stronach tej rzeki, a każde z nich ugruntowywało jakże silne więzy przyjaźni między nami. Oby tych spotkań było w naszym życiu jeszcze bardzo wiele. Od lat mówię o Tobie, że jesteś duchowo intelektualnym guru dla mieszkańców ziemi, z której wyrosłeś, a którą i ja, głównie dzięki Tobie, bardzo pokochałem. Z okazji tych pięknych urodzin życzę Ci z całego serca jak najdłuższego trwania w misji, którą na Zaolziu podejmujesz. Niech też nie ma końca Twój zniewalający uśmiech i serdeczność wobec bliźnich. Niech Cię nie opuszcza dobre zdrowie, które sprawia, że jesteś ciągle fizycznie i duchowo o kilkanaście lat młodszy. I powiem Ci po śląsku na koniec: Patrzta jako dalyj, ukochany.” Podpisał...

– Jan Miodek – bez trudu odpowiedział prof. Kadłubiec.

Prof. Marek Rembierz przeprowadził z jubilatem rozmowy kontrolowane, zaś prof. Grażyna Kubica-Heller odczytała fragmenty wywiadu, jaki z nim przeprowadziła. Była w nich mowa o rodzinie, Śląsku Cieszyńskim, a także m.in. o tym, że dla prof. Kadłubca szykowała się kariera naukowa na Czeskiej Akademii Nauk w Pradze, ale uważał, że trzeba wrócić w rodzinne strony.

– Panie profesorze, dziękujemy, że pan wrócił, bo co by to było, jakby my tu Kadłubca na cieszyńskiej ziemi nie mieli? – stwierdziła Koenig. – A co by jo w tej Pradze tam robił? – odpowiedział prof. Kadłubiec zbierając owacje od zgromadzonych w sali widowiskowej „Prażakówki”, bo to właśnie tam odbyła się ta doniosła uroczystość. – Tuż to, tuż to. Radzi my som, że jest pan z nami – mówiła prowadząca jubileusz.

Nie mogło zabraknąć oczywiście dużego tortu, kwiatów i wspólnego śpiewu. Po 2-godzinym oficjalnym świętowaniu zebrani udali się na kularowe rozmowy i indywidualne spotkania z solenizantem.

Agnieszka Jarczyk



Nie mogło zabraknąć okazałego tortu, jak na urodziny przystało.

Fot. A. Jarczyk

METODA NA POPRAWĘ WZROKU

„Chcesz poprawić swój wzrok, świadomie o niego dbać? Metod treningu wzroku jest sporo, chciałbyś najpierw w pigułce dowiedzieć się, na czym polega metoda Siergieja Litwinowa?” Centrum Reumatologii, ul. Szpitalna 11 zaprasza na wykład otwarty, prowadzony przez samego autora metody naturalnej poprawy wzroku. Na miejscu będziesz także mógł zarezerwować miejsce na naszych kursach oraz kupić książki i pomoce do ćwiczeń. Taka okazja szybko się nie powtórzy! Spotkanie odbędzie się 28 września o godz. 18.00. Wstęp wolny. Organizatorzy proszą, żeby, jeśli to możliwe, zarejestrować się na www.akasha.com.pl.

Zdaniem Burmistrza

O opadach deszczu
mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.



WYCIECZKA SENIORÓW

30 sierpnia grupa 50 seniorów z Koła nr 2 w Ustroniu wybrała się na wycieczkę do Istebnej i Koniakowa. W Istebnej zwiedziliśmy Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej, gdzie zobaczyliśmy wystawę fauny i flory beskidzkich lasów. Dowiedzieliśmy się wiele o historii Nadleśnictwa Wisła, o świerku istebniańskim, o martwym drewnie i wielu innych ciekawych sprawach.

Z Istebnej pojechaliśmy do Koniakowa do Kurnej Chaty. Tam pan Janusz Macoszek w pięknej gwarze opowiedział nam o swoich latach szkolnych. Do szkoły zabierał swój gliniany laptop (tabliczkę), a w domu przekładał to na dysk twardy, czyli

do głowy. Grał też na wielu instrumentach ludowych.

Od pana Macoszka pojechaliśmy do Chaty na Szańcach, gdzie gospodarzem jest pan Tadeusz Rudzki. Zwiedziliśmy tam muzeum koronek i galerię sztuki regionalnej. Chata ta została założona w 1990 r. z funduszy własnych i twórców Trójwsi Beskidzkiej. Galeria prezentuje rzeźby, malarstwo, grafiki, stolarstwo artystyczne i koronki.

Z Chaty na Szańcach pojechaliśmy do Karczmy Ochodźta na posiłek i w dobrych humorach wróciliśmy do Ustronia.

**wiceprzewodniczący Zarządu
Jerzy Graca**

DZIEŃ PRZEDSZKOLA

„Chociaż jestem jeszcze mały, to przed-
szkolakiem jestem wspaniałym.”

20 września po raz pierwszy obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Przedszkola w Przedszkolu nr 2 w Ustroniu. Dzieci wysłuchały krótkiej historii tego święta, zaśpiewały hymn przedszkolaka, następnie wzięły udział w konkursach, między innymi: taniec w parach z balonami, malowanie „szczęśliwego przedszkolaka” na balonie. Kolejną atrakcją dla dzieci był przejazd „Ciuchcią Ustrońską”. Mimo deszczowej pogody humory nam dopisy-

wały. Wskoczyliśmy w kalosze, peleryny i z uśmiechem na twarzy zwiedzaliśmy nasze miasto. Gdy wróciliśmy do przedszkola, na dzieci czekała niespodzianka. W każdej sali przygotowane były kolorowe balony napełnione helem.

Na zakończenie tego uroczystego dnia, każde dziecko zostało oznaczone medalem „Super Przedszkolaka” i zabrało ze sobą do domu kolorowy balonik.

Wszystkim dzieciom uczęszczającym do przedszkola składamy najserdeczniejsze życzenia.

A. Jakubczyk



Ostatnie dwa tygodnie upłynęły pod znakiem deszczu. Padało niemal nieprzerwanie, chwilami dość intensywnie i nie mogło to pozostać bez wpływu na funkcjonowanie miasta. Intensywne opady stawiają przed służbami miejskimi duże wyzwanie, bo powodują w krótkim czasie wypełnienie ciągów kanalizacji deszczowej i gwałtowny przybór wody w dopływach naszych dwóch głównych cieków - Wisły i Bładnicy, odprowadzających wody z terenu Ustronia.

Trzeba przyznać, że sprawdzają się poczynione w ostatnich latach inwestycje związane z udrażnianiem i usprawnianiem funkcjonowania różnego rodzaju cieków wodnych. Przyczyniło się do tego również czyszczenie kanalizacji deszczowej, budowanie nowej, a także powstanie dwóch pompowni wody deszczowej w rejonie ulicy Dworcowej i ul. 3 Maja, na wysokości policji. Ostatnie opady nie spowodowały realnych strat czy zagrożeń w infrastrukturze komunalnej i prywatnej, która w poprzednich latach przy dużych opadach była mocno zagrożona.

Nie mieliśmy większych problemów ani w okolicach ul. Dworcowej, ani ul. Kościelnej, gdzie został wykonany bajpas na potoku ustroniańskim, ani w rejonie ul. 3 Maja, gdzie sprawdziły się nowe rozwiązania przeciwpowodziowe. Problemem były zalewane piwnice, ale nie z zewnątrz, tylko na skutek przyboru wód gruntowych. Warto zaznaczyć, że znacznie poprawiła się sytuacja, jeśli chodzi o rowy przydrożne i przepusty. Ich czyszczenie należy do właścicieli posesji i ci właściciele coraz częściej rozumieją, jak ważne są drożne rowy i przepusty przy ich nieruchomościach.

Niestety, wystąpiły problemy w kanalizacji sanitarnej. To skutek dużych przyrostów wód zarówno powierzchniowych, jak i gruntowych w sieci kanalizacyjnej, co doprowadziło do bardzo trudnej sytuacji na posesjach zlokalizowanych najniżej na ciągach sanitarnych. Dochodziło do wybijania kanalizacji sanitarnej, jednak nie z powodu jej niedrożności, ale wypełnienia zbyt dużą ilością wody. W oczyszczalni również doszło do dużego przepływu wody przez zbiorniki i istniało zagrożenie wypłukania osadów, czyli bakterii biologicznych udział w oczyszczaniu ścieków. Zapobieganie takim sytuacjom to trudne zadanie, które staramy się jakoś zdiagnozować i zminimalizować.

Mam nadzieję, że czas najgorszych opadów mamy już za sobą i trzeba powiedzieć, że wyszliśmy z nich obronną ręką. Wciąż jednak będziemy pracować nad siecią kanalizacji deszczowej i sanitarnej, by zminimalizować zagrożenia również w przyszłości.

Spisała: (mn)

Ceniony pedagog, miłośnik Cieszyńskiego, znawca sztuki, wydawca, autor „Cieszyńskiego słownika gwarowego”, współtwórca wraz z siostrą Stefanią Bojdą „Słownika biograficznego ziemi cieszyńskiej”, działacz społeczno-kulturalny, instruktor harcerski, esperantysta, ekslibrista, szachista, organizator obozów krajowych i zagranicznych, publicysta, nauczyciel medalistów, projektant koronek cieszyńskich, cisownickich oraz ekslibrisów koronkowych. Laureat „Srebrnej Cieszyńki” (1998 r.), Honorowy Obywatel Gminy Goleszów (2008 r.), Honorowy Obywatel Miasta Cieszyn (2012 r.), Członek Honorowy Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy (2004 r.), znany na Wybrzeżu, Śląsku Cieszyńskim i poza granicami naszej ojczyzny.

Józef Golec odszedł z kręgu żyjących w sobotni poranek 26 sierpnia 2017 roku, w Sopocie w domu, gdzie mieszkał z rodziną.

Urodził się 30 marca 1935 r. w Cieszynie, w mieście rodzinnym ukończył Szkołę Ćwiczeń i Liceum Pedagogiczne. Po odbyciu służby wojskowej w Marynarce Wojennej osiadł na stałe w Sopocie. Ukończył pedagogikę na Uniwersytecie Gdańskim.

Pracował początkowo w Szkole Podstawowej nr 3 w Sopocie, później w szkole nr 2.

W Szkole Podstawowej nr 8 im. Jana Matejki był dyrektorem w latach 1965-1982. Szkołę tę wprowadził do międzynarodowego zespołu Szkół Stowarzyszonych UNESCO (druga w kraju). W okresie pełnienia przez niego obowiązków dyrektora szkołę znano w kraju i za granicą z aktywnej działalności turystycznej, szachowej, esperanckiej, plastycznej i harcerskiej (z wyraźnymi wzorami skautingu).

Józef Golec stworzył pierwsze w Polsce Muzeum Esperanckie w Sopocie (1972-1979). W latach tych pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Esperantystów.

W 1980 r. został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa wychowania przez sztukę (INSEA).

Wychował łącznie 324 medalistów, laureatów nagród i wyróżnień w międzynarodowych konkursach sztuki dziecka, łącznie z laureatami z ziemi cieszyńskiej.

31 sierpnia 2017 r. w ostatniej drodze śp. Józefowi Golcowi w Sopocie towarzyszyły 2 delegacje ze Śląska Cieszyńskiego: Delegacja Urzędu Miasta Cieszyn oraz Delegacja Gminy Goleszów. Kościół wypełniony żałobnikami, którzy z potrzeby serca żegnali Zmarłego.

Mszę świętą koncelebrowało 3 księży, absolwentów „Osemki”. Głoszący kazanie duchowny akcentował wyjątkowość tej szkoły, bo w niej zawsze coś ciekawego się działo - szachy, esperanto, łucznictwo, rysunki, obozy. Dyrektora szkoły wyróżniały pomysły, zaangażowanie, troska i szacunek okazywany młodemu człowiekowi.

Śp. Józef Golec spoczął na cmentarzu komunalnym przy ul. Malczewskiego. Towarzyszył mu w drodze poczet sztandarowy szkoły, młodzież w mundurkach harcerskich, księża, uczestnicy uroczystości pogrzebowej na czele z rodziną Zmarłego. Przy grobie słowa pożegnania, podzięko-

wania wypowiedział Prezydent Miasta Sopotu Pan Jacek Karnowski. Prezydent (absolwent Szkoły nr 8) wyjaśniał w swoim wystąpieniu, że nie jest w stanie wskazać wszystkiego, co mieszkańcy miasta zawdzięczają śp. Józefowi Golcowi. Był radnym trzech kadencji. Skala jego dokonań jest ogromna. Na uznanie zasługują też liczne jego publikacje.

WSPOMNIENIE O JÓZEFIE GOLCU



Po złożeniu urny do grobu pani Stefania Bojda garstkę ziemi przywiezioną z Cieszyna wyspała w miejsce spoczynku swojego Brata.

Teresa Waszut odczytała wiersz poety Kazimierza Węgrzyna, który nie mógł wziąć udziału w pogrzebie z powodu choroby.

Wnuk śp. J. Golca, Kacper, utworem muzycznym wykonanym na trąbce (uczeń szkoły muzycznej, członek orkiestry) pożegnał swojego Dziadka.

Józef Golec ostatni raz gościł w Cieszynie 5 września 2016 r. Przyjechał na koleżeńskie spotkanie absolwentów Liceum Pedagogicznego, w związku z 60. rocznicą matury. Cieszył się, snuł plany na przyszłość, nie narzekał na uciążliwość podróży z Sopotu do Cieszyna.

Jesteśmy świadomi spuścizny, jaką śp. Józef Golec zostawił po sobie w służbie Śląska Cieszyńskiego. Wystarczy wskazać „Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej”, jaki na własny koszt opracował i wydał z siostrą, znaną malarzką Stefanią Bojdą. Słownik jest rodzajem wizytówki ludzi żyjących, działających na przestrzeni wieków w służbie pokoleń obu stron Olzy. Biogramy dokumentują, jakim wartościom służyli mieszkańcy naszej rodzinnej ziemi.

W trzech tomach „Słownika biograficznego ziemi cieszyńskiej” i suplementie tegoż słownika znajdują się 1622 biogramy. Biogramy ubogacone są podobiznami, ekslibrisami, autografami i poezją Kazimierza Węgrzyna.

Pomocny w edukacji regionalnej okazuje się podręczny „Cieszyński słownik gwarowy” autorstwa Józefa Golca.

Zaangażowanie rodzeństwa Józefa Golca i Stefani Bojdy w służbie odkrywania talentów w Cieszynie i różnych miejscach regionu, w dziedzinie sztuki dziecka, są znaczące. Prowadzone warsztaty plastyczne przyniosły niemałe sukcesy. Jubileusz 10-lecia działalności „Cieszyńskich Plastusiów” zamknął się dorobkiem 90 medali, w tym 3 super złotych, 11 medali złotych, 29 medali srebrnych, 48 medali brązowych: 9 uczniów zdobyło medale dwukrotnie. Super złote medale zdobyły Justyna Stokłosa i Joasia Niemiec z Cisownicy, Anetka Żwak z Ustronia. Ze zdobycia złotych medali cieszą się: Agatka Bartelska, Kasia Kaczmarek, Anielka Borkowska, Kaja Czyż z Cieszyna, Ania Gluza, Ania Macura, Piotruś Sikora z Cisownicy, Beata Bażanowska, Zuzia Perlega z Ustronia oraz Pawełek Kokotek z Gnojnika.

Oryginalny, barwny albumik „Cieszyńskie Plastusie” ze zdjęciami wszystkich medalistów i laureatów opracowali prowadzący warsztaty Stefania Bojda i Józef Golec przy wsparciu Mariusza Golca z Gdyni (syna J. Golca). Na uroczystości jubileuszowej 10-lecia „Plastusiów” każdy medalista otrzymał na pamiątkę to kolorowe wydawnictwo kronikarskie. Uroczystość miała miejsce w sali Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie w 2002 roku.

Laureaci Międzynarodowego Konkursu Sztuki Dziecka w Tokio i Delhi byli też gościnnie podejmowani w Muzeum Ustrońskim im. J. Jarockiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia medali i dyplomów w 1966 r. W cisownickiej świetlicy gminnej można zobaczyć Galerię Medalistów Międzynarodowego Konkursu Sztuki Dziecka w Tokio, owoc warsztatów plastycznych prowadzonych przez J. Golca w tej wsi.

Członek Honorowy Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy wykonał 50 ekslibrisów opublikowanych w broszurce „Gajdzicana” z okazji 170. rocznicy śmierci Jury Gajdzicy, którego był propagatorem.

W wyniku współpracy z cisownicką placówką kultury stworzył ponad 100 ekslibrisów dla mieszkańców wsi pod Czantorią.

Józef Golec zaprojektował dla cisownickich twórczyni rękodzieła wzory koronek, jakie zostały zrealizowane dla upamiętnienia obchodów 700-lecia Cisownicy. Koronki te znalazły się na wystawach w różnych miejscach kraju: w Ustroniu, Goleszowie, Cieszynie, Wiśle, Sopocie, Olsztynie, Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Cisownicy. Zaisnialy też unikalne ekslibrisy koronkowe, zaprojektowane przez Honorowego Obywatela Gminy Goleszów śp. Józefa Golca.

W artykule zasygnalizowałam część zasług śp. Józefa Golca, wniesioną w dzieło ubogacenia dziedzictwa kultury Śląska Cieszyńskiego i Wybrzeża. **Teresa Waszut**

UNIWERSALNE ZAWODZIE

16 września w Muzeum Ustrońskim mieliśmy kolejną okazję obejrzeć film Mateusza Bieleśa pt. „Uzdrowisko. Architektura Zawodzia”. Prezentował go sam autor, opowiadając przy okazji o socmodernizmie, dawniej odsądzanym od czci i wiary, dzisiaj wracającym do łask, wręcz modnym. Gości przywitała Magdalena Lupinek, przypominając, że dokładnie rok temu rozpoczęły się zdjęcia do filmu.

Mateusz Bieleś pokazał nie tylko film, ale i ciekawe przykłady socmodernizmu w różnych miastach i krajach.

– Dziś socmodernizm stał się modny. Remanent trwa, choć nieczęsto sięga poza granice własnych krajów. Dzięki m.in. realizacji dzielnicy Zawodzie możemy dziś spojrzeć inaczej w architekturę niedgłębszych demoludów, zerwać ze stereotypem „stylu blokowisk” – mówił m.in. M. Bieleś, obecnie pracownik Archiwum Wojskowego w Oleśnicy.

Nie zabrakło na spotkaniu historycznych zdjęć z budowy Zawodzian, które tak lubią ustrońskacy, a po projekcji filmu rozpoczęła się ciekawa dyskusja, m.in. o nowych budynkach powstałych w dzielnicy rehabilitacyjno-leczniczej, które zaburzają spójną koncepcję architektoniczną Aleksandra Franty.

– Brakuje odpowiedzialności za dobro wspólne. To jest problem, z którym zmagają się cała Polska. Aktualny temat - lex Szyszko. Dostaliśmy prawo do prywatnej wycinki drzew, ale nikt tutaj do nas nie przyjechał z piłą i nie wycina nam drzew. To są nasze decyzje – mówił M. Bieleś.

– Chcę powiedzieć, że zasługą Ziętka jest to, że nadrzędnym celem Zawodzian było służyć ludziom. Ale to się skończyło, bo teraz biznes i pieniądze są górą – stwierdził Józef Szymaniak.

– Myślę, że nie pieniądze są tu problemem, ale brak świadomości, że gdy budujemy dom, to tak naprawdę budujemy go dla wszystkich. Bo od tego momentu stanie



Zawodzie wzbudza wiele emocji nie tylko wśród ustrońiaków.

Fot. M. Niemiec

się on elementem krajobrazu. Zachwycały się zagranicznymi miasteczkami, w których są np. dachy tego samego koloru. Spóbijmy tu, w Ustroniu nakazać komuś, żeby budował wg określonego wzoru. Napotkamy na sprzeciw. Prof. Ewa Porębska, redaktor naczelna pisma „Architektura Murator” powiedziała mi, że zachłysnęliśmy się wolnością, że istnieje kult pojęcia „moje”. Nie ma poczucia wspólnoty - odpowiadał M. Bieleś.

– To nie wynika z braku poczucia wspólnoty, ale z tego, że nie wolno odbierać ziemi za bezcen. Nie chodzi o to, że nie chce się czegoś zrobić dla dobra wspólnego, ale nie za darmo. W tym jest problem, a nie w tym, co pan tu próbuje sprzedać, że nie ma odpowiedzialności. Jeśli miasto albo ktokolwiek chce odebrać czyjąś własność, to musi to zrobić po cenie, która zadowala obie strony – mówiła Ewa Zachar. – Mojej rodzinie pod zabudowę Jaszowca i Zawodzian odebrano ziemię. I nie chodziło nam nigdy o to, że nas wywłaszczyli, ale o to, że za to nie zapłacili. I ten problem cały czas jest. Bo wszyscy chcieliby korzystać z cudzej własności, ale nikt nie chce za to płacić.

M. Bieleś tłumaczył, że szanuje prawo własności, ale chodzi o krajobraz, o to, co osoba prywatna u siebie buduje.

Temat krajobrazu jest bardzo ważny... dla nielicznych. Stąd w naszym mieście budynki nie pasujące charakterem, za wysokie, wciśnięte w zabudowę. Chyba

trzeba się będzie przyzwyczaić i współczuć naszym wnukom, które być może nie będą już oglądać Równicy i Czantorii, bo zasłonią je twory korzystających z wolności architektów i inwestorów.

Monika Niemiec

* * *

Po spotkaniu zapytałam M. Bieleśa, czy przekonał się, że najtrudniej być prorokiem we własnym domu.

Tak, stale sobie to powtarzam. Kiedy przeczytałem list do redakcji naszej Gazety Ustrońskiej, byłem zły i targały mną duże emocje. Stwierdziłem, że zaraz odpiszę, ale po chwili ochłonąłem, bo emocje są złym doradcą. Z jednej strony rozumiem ustrońiaków, ale z drugiej... Znamy historię Zawodzian na pamięć, ale nie da się jej przekazać ludziom z zewnątrz. Jesteśmy na tym Śląsku Cieszyńskim trochę zamknięci w „stelości”, a jeśli ktoś inny ma odczytać przekaz, musimy nadawać na tych samych falach, co odbiorca. Tematem modernizmu, ingerencją w krajobraz zajmują się wszyscy, dziedzictwo kulturowe to temat dla wszystkich. Mało kogo interesują kąpiele w XVIII wielu albo budowa na czarno-białych zdjęciach. Nikt się mnie o to nie pytał poza Ustroniem. Żeby pokazać Zawodzie światu trzeba się posługiwać kodem uniwersalnym. Powiem więcej, w kontekście zakwalifikowania filmu do konkursu w Istambule, nawet PRL czy historia Polski ma tu mniejsze znaczenie niż architektura Zawodzian.

SARNOM SMAKUJĄ SROMOTNIKI

Na samym początku Justyn Kołek powiedział, że grzyby go uratowały, bo w wieku 33 lat doszedł do ściany. Zgłosił się wtedy do poradni leczenia uzależnień, a terapeuta poradził mu, żeby znalazł sobie pasję.

Dziś 61-letni grzybiarz z dystansem wspomina burzliwą, pijacką młodość, bowiem następne 30 lat życia poświęcił na zgłębianie tajników mykologii. Zrobił kurs klasyfikatora grzybów, grzyboznawcy, szkolił się w Polskiej Akademii Nauk. Ma własną firmę, wystawia certyfikaty dopuszczenia grzybów do obrotu, prowadzi wykłady i warsztaty dla ludzi w każdym wieku, występuje w telewizji. Ostatnio spędził w lesie 8 godzin z Małgorzatą Rozenek. Jednak nie sam na sam. Dzięki towarzyszącej im wtedy ekipie telewizyjnej zobaczymy go w programie TVN.

Dzisiejsza wiedza i pozycja to zasługa pracy pana Justyna, ale źródło pasji kryje się w czasach dzieciństwa, kiedy chodził na grzyby z mamą. Zbierała je, żeby podreperować budżet, co jest nadal jednym z ważniejszych powodów, dla którego Polaków ciągnie do lasu. Justyn uwielbiał wypadki z mamą i nawet nie podejrzewając, chłonał jej tradycyjną mądrość, przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Po krótkim przedstawieniu się ekspert przeszedł do demaskowania stereotypów i przesądów. Powiedział, że smak grzybów surowych absolutnie nie świadczy o tym,

czy są jadalne, czy trujące. Te drugie mogą być bardzo smaczne, nie zawierają ani krzty goryczy. Również to, że grzyb jest nadgryziony przez zwierzęta, nie świadczy o tym, że nadaje się dla ludzi. Sarny uwielbiają muchomory sromotnikowe i mogą je jeść bezkarnie, bo mają inny od naszego układ trawienny. Ku zaskoczeniu niektórych, stwierdził, że w Polsce rosną tylko trzy gatunki grzybów naprawdę trujących i zjedzenie uroczego muchomora z czerwonym kapeluszem nas nie zabije. Spowoduje jednak niestrawność i halucynacje. Dodał żartem, że żony nie powinny truć mężów tym akurat gatunkiem, bo substancje zawarte w grzybie wywołują agresję. Podstawowa rada pana Justyna była taka, żeby nie zbierać żadnych okazów blaszkowych, jeśli ktoś słabo zna się na grzybach.

(mn)



Siódmoklasiści z SP-6 w Nierodzimiu...



...z SP-3 w Polanie...

Fot. A. Jarczyk

REFORMA NA PLUS

Gdy reforma edukacji, zakładająca likwidację gimnazjum, została podana do publicznej wiadomości, część środowiska nauczycielskiego zaczęła protestować. Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego stało się jasne, że zmiany są nieodwołalne. Gimnazja są wygaszane, w zamian oferowane dodatkowe dwa lata w podstawówce. Jak w tym systemie zmian czują się 7-klasiści?

Udałam się do szkół podstawowych w Nierodzimiu, Polanie i Lipowcu, aby spytać uczniów o ich odczucia związane z edukacyjną reformą.

– Trochę dziwnie czujemy się jako 7-klasiści. Większość naszych znajomych chciała iść do gimnazjum, ale stało się tak, że zostaliśmy w podstawówce – mówiła Marcelina Burawa z SP-6. – Byłem nastawiony na to, że pójdę do gimnazjum, że będzie końcowy test. A tak, zostajemy te dwa lata w podstawówce. Musimy przerobić materiał w dwa, a nie trzy lata, bo podobno mamy iść tym programem gimnazjalnym. Moim zdaniem, reforma przebiegła trochę za szybko, nie mieliśmy czasu na przyzwyczajenie się do nadchodzącej zmiany – dodał jej kolega z klasy, Bartosz Mrowiec. Oboje zaznaczają, że ich rodzice cieszyli się z tej reformy twierdząc, że gimnazjum to była wielka pomyłka, uczniowie przychodzili z różnych szkół, środowisk, w związku z czym te zachowania też były różne.

– Plusy są takie, że widzimy się z kolegami, koleżankami, mamy takich samych nauczycieli, znamy to środowisko – wymieniali uczniowie, choć, jak twierdzili, gimnazjum byłoby takim nowym etapem w edukacji.

– Nawet dobrze jest być w 7. klasie, bo można jeszcze zostać w tej samej szkole kolejne dwa lata, nie trzeba poznawać nowych

uczniów. Oboje zaznaczają, że ich rodzice cieszyli się z tej reformy twierdząc, że gimnazjum to była wielka pomyłka, uczniowie przychodzili z różnych szkół, środowisk, w związku z czym te zachowania też były różne.

LOYD I THE LONDON TEA HISTORY ASSOCIATION



Mokate, ze swoją herbacianą marką LOYD, zostało członkiem The London Tea History Association, stowarzyszenia, które za cel postawiło sobie dokumentowanie historii herbaty i wkładu Wielkiej Brytanii w rozwój branży herbacianej. To wynik starań pani Sylwii Mokrysz, Prokurenta Mokate SA., która uznała za właściwe wprowadzenie marki LOYD do tej niezwykle prestiżowej organizacji.

The London Tea History Association zaplanowało odsłonięcie w Londynie czterech tablic z brązu upamiętniających ważne wydarzenia z historii herbaty. Pierwsza z nich została odsłonięta 22 listopada 2016 r. w Commodity Quay, St Katherine's Dock. Symbolizuje 335 lat historii przemysłu herbacianego w Londynie. Znajduje się w miejscu, gdzie rocznie przyjmowano w dokach około 32 tys. ton herbaty z Chin, Indii i Ceylonu.

Druga tablica zawiśnie na Tea Building, ośmiopiętrowym budynku w centrum miasta, przy skrzyżowaniu Shoreditch High Street i Bethnal Green Road, gdzie niegdyś był m.in. skład herbaty. Mokate miało swój udział w eksponowaniu tej tablicy – tym samym znalazło się w gronie wielu uznanych producentów herbaty wspierających inicjatywę The London Tea History Association.

Kolejne dwie pamiątkowe tablice zostaną umieszczone na budynku Sir Johna Lyona oraz na „Plantation House” przy 4th Plaque.

Pani Sylwia Mokrysz zaproszona została również na spotkanie w ambasadzie Sri Lanki w Londynie: „150th Anniversary of the Ceylon Tea Industry an exhibition on The History & Culture of Tea”. Jubileuszowa wystawa z okazji 150-lecia przemysłu herbacianego na Ceylonie jest jednym z wielu wydarzeń związanych z historią herbaty w Wielkiej Brytanii. Doskonale wpisuje się w działalność stowarzyszenia The London Tea History Association, które za cel postawiło sobie promowanie turystyki herbacianej w Londynie oraz upamiętnienie wkładu Wielkiej Brytanii w rozwój przemysłu herbacianego. (WB)

nauczycieli i kolegów – ocenił Nikodem Kamiński z SP-3. – Na początku źle myślałem o 7. klasie, bo mój kuzyn poszedł do gimnazjum i mogłbym z nim tam być, spotykać się. Nie popierałem więc tego pomysłu, ale potem stwierdziłem, że lepiej jest mieć więcej kolegów niż jednego kuzyna, z którym i tak mogę się spotykać poza szkołą.

– Moim zdaniem to była bardzo dobra reforma, ponieważ w 7. klasie mam swoje znajomości, nie muszę zawierać nowych. W dodatku, do szkoły podstawowej mam bliżej niż do gimnazjum, do którego musiałbym wcześniej wstawać na autobus. Na początku starsi koledzy się śmiali, że nie pójdę do gimnazjum jak oni, byłem trochę zły, ale później, jak już przyzwyczaiłem się do tego, było dobrze – stwierdził Adrian Podejmo, kolega Nikodema.

– Mam mieszane uczucia. Z jednej strony się cieszę, że zostałam w tej samej szkole, bo tutaj wszystkich znam i nie muszę nigdzie dojeżdżać, a z drugiej strony to trochę szkoda, bo chciałam zobaczyć jak to jest być w gimnazjum. Na pewno miałabym większą klasę, bo tutaj jest mała szkoła – mówiła Zuzia Macura z SP-5. – Ja się dobrze czuję w 7. klasie, choć wiadomo, że w gimnazjum mogłabym poznać więcej ludzi, moglibyśmy mieć ciekawe wycieczki, imprezy. Ale jak była wiadomość o tej reformie, ucieszyłam się, bo do szkoły mam bardzo blisko, znam tu wszystkich, jest łatwiej – oceniła Patrycja Łukosz, również z SP-5. – W czasie protestów chodziłyśmy normalnie do szkoły, nasi rodzice nie uznają czegoś takiego, bo trzeba się uczyć. Poza



...i z SP-5 w Lipowcu.

Fot. A. Jarczyk

tym byli za tą reformą od początku – dodały dziewczyny. Jak podkreśliły, w reformie jest więcej plusów, bo znają wszystkich, w szkole panuje miła atmosfera, no i są bardzo dobre obiady. – Podejrzewam, że takich by nie było w gimnazjum – śmiała się Zuzia. – W gimnazjum mógłby nam ktoś dokuczać, tu jest dobrze, wszyscy się znamy, a w razie jakiegoś dokuczania można szybko interweniować, nauczyciele żadnej sprawy nie zbagatelizują – stwierdziła Patrycja.

Agnieszka Jarczyk



Według świadków kierowca czerwonego vw nie miał szans wyhamować. Fot. M. Niemiec

TRAGEDIA BEZ ŚWIATEŁ

(cd. ze str. 1)

że również ten wątek będzie sprawdzany podczas dochodzenia.

Na chwilę obecną wiadomo, że kierująca toyotą yaris wjechała na skrzyżowanie od strony Golezowa, a kiedy znalazła się na przecięciu drogi wojewódzkiej z po-

wiatową, dokładnie w lewe drzwi uderzył volkswagen caravelle, kierowany przez 42-letniego mieszkańca Zebrzydowic. Mężczyźni nic się nie stało poza niegroźnymi potłuczeniami ciała. Świadkowie twierdzą, że nie jechał zbyt szybko.

Okoliczności wypadku wyjaśniają cie-szyńscy policjanci pod nadzorem proku-ratora, jedno jest jednak pewne, że w mo-mencie, gdy wyłączona jest sygnalizacja świetlna, niektórzy kierowcy nie wiedzą, jak mają jechać. Dokładnie w tym samym miejscu, 25 sierpnia zdarzyła się kolizja i wtedy również nie działały światła.

Poprosiliśmy podkom. Domałę, żeby wyjaśnił, kto w takiej sytuacji ma pierw-szeństwo.

– Droga z pierwszeństwem jest tutaj DW 941, czyli droga wojewódzka. Trzeba ustąpić wszystkim pojazdom poruszają-cym się w stronę Wisły lub Skoczowa. Przepuścić trzeba też samochody, które zjeżdżają z ul. Katowickiej na Cieszyńską. Wszystkim muszą ustąpić osoby jadące ul. Cieszyńską w stronę Golezowa lub w stronę centrum Ustronia. W momencie, kiedy kierowcy mają równorzędne prawa, obowiązuje zasada prawej ręki. Są to pro-ste zasady, które powinien znać każdy, kto otrzymał prawo jazdy. Niestety, na tym skrzyżowaniu dochodzi do wypadków i najczęściej powodują je osoby miejscowe, gdyż jeżdżą na pamięć. To może być tragiczne w skutkach, dlatego apeluję o ciągłą uwagę i koncentrację, gdyż znana nam organizacja ruchu zawsze może ulec zmianie.

(mn)

39/2017/3/R

39/2017/4/R

39/2017/5/R

**PORADNIA
LEKARZA
POZ**

SALUS

zaprasza od poniedziałku do piątku
w godz. 8-18

Ustroń, ul. Pod Skarpą 6
Tel. 730 300 135

www.rockszkola.pl

**LEKcje
Gitary**

tel. 604 278 656

Hala Tenisowa

UKS "BESKIDY" Ustroń

Zapisy do szkoły
tenisowej

501 532 832
604 899 374

BIBLIOTEKA POLECA:



ZAPRASZAJĄ

Wydawnictwo
Agora

FRSI
FUNDACJA ROZWOJU
SPOŁECZYSTWA INFORMACYJNEGO

W czasie wakacji Wydawnictwo Agora i Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego zorganizowały akcję pod nazwą „Paczka Literacka”, skierowaną do bibliotek. Aby otrzymać zestaw książek i audiobooków wydawnictwa, należało wysłać zgłoszenie. Ustronńska biblioteka znalazła się na liście placówek, które zostały obdarowane dwoma zestawami (jeden dla centrali, drugi dla filii w Sanatorium i Szpitalu Uzdrowskim Równica). W ubiegły czwartek książki dotarły do nas, a teraz czekają na „zagospodarowanie”. Jednym z warunków uczestnictwa w akcji było zadeklarowanie użycia książek w działaniach promocyjnych biblioteki, tak więc część tytułów będzie omawiana w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki. Dalsze szczegóły wkrótce. Po informacji zapraszamy do Czytelni.



KONSULTACJE I PRZETARGI

26.09.2017 r. został opublikowany konkurs ofert pn. Modernizacja parkingu przy ul. Konopnickiej w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego „Modernizacja nawierzchni dróg i chodników gminnych” – termin składania ofert – do dnia 04.10.2017 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

39/2017/6/R

PUH „RAJGRASS”

Usługi wulkanizacyjne:

- naprawa opon na zimno i gorąco
- sprzedaż opon nowych i używanych sam. osobowych,
- maszyn budowlanych i motocykli
- naprawa dętek, wgrzewanie zaworów



Wynajem:

- Zagęszczarki 100 kg 150 kg 350 kg
- Skoczek 65 kg
- Młot kująco wierzący
- Kultywator ogrodowy

Ustron, ul. Katowicka 116, tel. 508 589 342
Plac BudRóż-u

AQUAAEROBIC W BASENIE SOLANKOWYM

Od 1 listopada rozpoczną się kolejne zajęcia dla członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Aquaaerobic w basenie solankowym w Uzdrowskim Instytucie Zdrowia odbywać się będzie w każdy wtorek od godz. 16.00 do 16.45. W zajęciach może uczestniczyć maksymalnie 18 osób.

Dzięki współpracy ze stowarzyszeniem Projekt Ustron odpłatność od członka UTW wynosi 12 zł. Zapisy przyjmowane są w siedzibie UTW – Akademii Esprit.

ZAPALMY ZNICZ PAMIĘCI

Uczniowie Gimnazjum nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 2 wraz z kolegami z Gimnazjum nr 1 zapraszają młodzież oraz mieszkańców Ustronia do wzięcia udziału w marszu „Zapalmy znicz pamięci”, który odbędzie się 30 września (sobota) o godzinie 11.30. Pochód wyruszy sprzed pomnika przy ul. Partyzantów, przejdzie pod ścianę Gimnazjum nr 1, pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku, następnie na cmentarz katolicki przy ul. Daszyńskiego oraz pod pobliski pomnik Jana Cholewy. Mamy nadzieję, że nasz udział w marszu będzie godnym upamiętnieniem września jako miesiąca pamięci narodowej.

Organizatorzy

SŁODKI DRAŃ

Ze spektaklem o takim tytule wybiera się do Ustronia Dariusz Gnatowski (Arnold Boczek z serialu „Świat według Kiepskich”) z kolegami aktorami z Krakowa. Komediowa forma muzycznego przedstawienia opowiada między innymi o problemach ludzi zmagających się z chorobą naszych czasów – cukrzycą. W środę, 4 października o godz. 11.30 w sali widowiskowej MDK „Prążakówka” odbędzie się najpierw kilkunastominutowa prelekcja o tej zdradliwej chorobie a potem wesołe widowisko, przeznaczone głównie dla osób 50+. Ponieważ projekt współfinansowany jest z funduszu Aktywizacji Społecznej Osób Starszych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, wstęp na spektakl jest wolny.

Zapraszamy zatem serdecznie wielbicieli teatru i osoby zainteresowane wzięciem udziału w uczcie, która nie podnosi poziomu cukru, a wzmacnia poziom endorfin niczym tabletką czekolady.

ZEBRANIE USTRONIA GÓRNEGO

4 października o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów 2 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustron Górny, na którym przeprowadzony zostanie wybór uzupełniający Członka Zarządu Osiedla Ustron Górny. Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania jest obecność co najmniej 3% mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania.

ZEBRANIE W NIERODZIMIU

Zarząd Osiedla Nierodzim wraz z radnymi zaprasza wszystkich mieszkańców dzielnicy na zebranie, które odbędzie się 5 października (czwartek) o godz. 17 w budynku SP-6. Tematem zebrania będą propozycje do budżetu Miasta Ustron na 2018 rok.

39/2017/I/O

ODPADY KOMUNALNE 2017

Burmistrz Miasta Ustron informuje,
iż termin płatności III raty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi upływa w dniu 05.10.2017 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustron w godz. 7.30 do 15.30 lub na rachunek bankowy Miasta Ustron.

Przy ustrońskim stole

SMAŻONE ZIELONE POMIDORY



Tak, wiem, co można by pomyśleć – znowu pomidory? Ale to już ostatni raz, sezon bowiem nieubłaganie się kończy. Zielone pomidory, chociaż są odmiany po prostu mające taki kolor, to w tym przypadku te, które nie zdążyły dojrzeć. Niezbyt dobrze nadają się do jedzenia na surowo, ponieważ są twarde i po prostu smakują jak niedojrzałe, żeby się zmarnowały, można je

jednak przetworzyć. Kolejnym argumentem ku temu jest fakt, że pomidor niedojrzały nie ma tylu substancji odżywczych co dojrzały, zawiera za to znacznie więcej tomantyny, która w dużych dawkach jest szkodliwa. Nie powinny jeść jej dzieci przed 10. rokiem życia i osoby cierpiące na nadciśnienie tętnicze. Dorosłemu, zdrowemu człowiekowi nie zaszkodzi, jeśli przyjmowana

będzie w małych dawkach. W dodatku traci swoje szkodliwe właściwości pod wpływem temperatury. Najlepiej więc będzie poddać zielone pomidory obróbce cieplnej i wykorzystywać jako dodatek, a nie jako główną atrakcję dania.

Tutaj pora się przyznać, że tytuł jest małym oszustwem – smażone zielone pomidory, panierowane i podawane z sosem, jak najbardziej są gwiazdą same w sobie, ale nie będzie o nich. Nie mogłam się jednak powstrzymać, by nie nawiązać do klasyka literatury, który oprócz innych licznych zalet, ma i tę, że traktuje jedzenie z należytym namaszczeniem.

Wracając jednak do naszych zielonych pomidorów... Zanim przystąpimy do smażenia, należy sparzyć je wrzątkiem i obrać ze skórki i pokroić. Następnie wrzucamy je do garnka lub na głęboką patelnię. Na dwa kilogramy pomidorów dodajemy sporą szczyptę soli, trzycentymetrowy kawałek imbiru starty na drobnych oczkach tarki lub drobno posiekany, skórkę i sok z jednej cytryny, 4-6 łyżek cukru, najlepiej brązowego, około pół łyżeczki cynamonu, pół szklanki wody. Z przyprawami można zresztą eksperymentować: wykorzystać goździki, lub – zamiast cynamonu – indyjską mieszankę przypraw garam masala, więcej imbiru, odrobinę czosnku, ocet jabłkowy lub z białego wina dla dodatkowej kwaśności, chili dla ostrości. Dusimy na małym ogniu, aż pomidory zmiękną i lekko się rozpadną, a całość osiągnie zrównoważony słodko-kwaśny smak. Przekładamy do słoików i pasteryzujemy, zgodnie ze wskazówkami z zeszłego tygodnia.

Pomidory w tej formie sprawdzają się znakomicie jako dodatek do mięs i wędlin, pasują też do wielu gatunków sera. Można podać je z serem pleśniowym, lub użyć po prostu do posmarowania kanapki. Dodać do pizzy lub wykorzystać jako nadzienie wypieków z ciasta francuskiego czy kruchego.

Ewa Depta

W dawnym

USTRONIU



17 lutego 1963 roku, otwarcie nowej siedziby Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów. W tle budynek późniejszego Banku Spółdzielczego, obecnie Willa "Donia". Zdjęcie ze zbiorów Jerzego Kowalczyka (z lewej strony w kapeluszu) przekazała córka Liliana Plinta.

Kosy – te „zwykłe”, doskonale wszystkim znane czarnopióre ptaki – są przykładem gatunku, który odniósł ogromny sukces. Oczywiście mierzony stosownymi, to znaczy odpowiednimi dla zwierząt kryteriami. Z pewnością nie są nimi takie przejawy życiowego sukcesu, jakimi zwykliśmy oceniać ludzi, czyli świetna praca, grubo wypchany gotówka i kartami kredytowymi portfel, piękny, luksusowy i położony w prestiżowym miejscu dom bądź mieszkanie, jeszcze piękniejsza(-y), przez innych podziwiana(-y) i pożądana(-y) partnerka(-er) i tak dalej, i tym podobne. Bynajmniej – są to mierniki osobistych, indywidualnych osiągnięć przedstawiciela *Homo sapiens*, na dodatek nie przez wszystkich akceptowane. Kryteriami sukcesu jakiegoś całego gatunku jest przede wszystkim zdolność przetrwania w nieustannie zmieniającym się środowisku, mierzona liczebnością i rozpowszechnieniem, czyli umiejętnością zajmowania coraz to nowych terenów i typów siedlisk. Pod tym względem *kosy* spokojnie i skutecznie mogą rywalizować jeśli nie o mistrzowski tytuł, to z pewnością o bardzo wysokie i medalowe pozycje.

Pierwotnie były to ptaki typowo leśne, zamieszkujące przede wszystkim nadrzeczne lasy liściaste oraz grądy i bory mieszane, a na dodatek żyjące w głębi lasu, żerujące na jego dnie, trzymające się z dala od skrajów czy śródleśnych polan. Od dłuższego jednak czasu *kosy* możemy spotkać w zasadzie we wszystkich typach lasów, w których rosną drzewa liściaste, a także w niedużych zadrzewieniach śródpolnych oraz w miastach – w miejskich parkach, na terenie zadrzewionych osiedli, w przydomowych ogrodach. To właśnie skolonizowanie miasteczek i miast, czyli umiejętność i zdolność przystosowania się do życia w środowisku drastycznie przekształconym przez człowieka, a często w jego bezpośrednim sąsiedztwie sprawiły, że *kosy* możemy zaliczyć do grupy najliczniejszych ptasich mieszczuchów, żyjących nie tylko na mniej lub bardziej „zielonych” przedmieściach, ale również w gęsto zabudowanych, zabetonowanych i wybrukowanych śródmieściach i centrach największych nawet metropolii. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie *kosy* hurtem wyprowadziły się z lasów i stały się zaprzysięgłymi i szczęśliwymi miastowymi. Wręcz przeciwnie – możemy mówić o powstaniu dwóch odrębnych populacji *kosów*: „leśnych”, wiernych swemu kosiemu dziedzictwu i przywiązanych do leśnego środowiska, oraz „miejskich”, swego rodzaju zwierzęcych nuworzyszy, którzy w znacznym stopniu pokonali wrodzony przecież lęk przed bliskością człowieka.

Dzięki pracy naukowców, ale przede wszystkim obserwacjom ogromnej rzeszy ptakolubów, od wielu dziesiątków lat z poświęceniem oddających się pasji obserwowania i podglądania ptaków, doskonale wiemy jak proces zasiedlania miast odbywał się w czasie i w przestrzeni. Po raz pierwszy odnotowano występowanie *kosów* w miastach na początku XIX wieku w zachodniej części dzisiejszych Niemiec. W roku 1820 zaobserwowano je nieco bardziej na zachód – w Brombergu, w 1830 r. stwierdzono kosie legi w ogrodach w Augsburgu, a około roku 1850 ptaki te zasiedliły duże miasta, takie jak choćby Frankfurt nad Menem czy Stuttgart. Około roku 1890 *kosy* zaczęły kolonizować miasta na Dolnym Śląsku, a na początku dwudziestego stulecia pojawiły się na Górnym Śląsku i w Gdańsku. W połowie XX wieku „zdobyły” Warszawę, ale także Sofię, Kaliningrad czy Brno. Skrupulatnie wyliczono, że początkowo „miejskie” *kosy* potrzebowały mniej więcej stu lat, aby powiększyć zasięg swego miejskiego terytorium o tysiąc kilometrów w kierunku wschodnim. Ale już w połowie minionego wieku na zdobycie kolejnego tysiąca kilometrów wystarczyło im ledwie lat 30!

W przypadku każdego gatunku zwierzęcia, który w wyniku tak zwanego procesu synantropizacji zaczął wieść życie w pobliżu człowieka, można wskazać minusy i plusy tej sytuacji. Podobnie jest i w przypadku „miejskiej” odmiany *kosów*. Przede wszystkim

są to ptaki mniej płochliwe od swych typowo „leśnych” pobratymców, o czym świadczy chociażby umiejętność wyszukiwania ulubionych „robali” na ledwo co skoszonym trawniku, wręcz tuż obok hałasującej na całego kosiarki. W mieście, pośród domów jest zdecydowanie cieplej, a nawet podczas najrozszeźlej zimy znajdzie się rzesza miłujących ptaków ludzi, szczodłą ręką zapleśniającą pokarmem karmiki. Nic więc dziwnego, że wbrew prądom kosim zwyczajom „miejskie” *kosy* nie odlatują śladem „leśnych” na zimę w cieplejsze kraje. Skoro też nie muszą wiosną powracać, przystępują szybciej do lęgów, a cały okres rozrodczy jest dłuższy niż w lasach, co pozwala im na odbycie nawet 3 lęgów w ciągu roku. W miastach, dzięki sztucznemu oświetleniu jest

jaśniej, co *kosy* skrupulatnie wykorzystują, mogąc dłużej wyszukiwać pożywienia. Te i inne zdobycze miejskiego życia – mimo czyhających zewsząd niebezpieczeństw, takich jak na przykład domowe i wolnożyjące koty – pozwalają *kosom* w miastach żyć dłużej nawet o 2 lata niż ich „leśnym” kuzynom i dochować się zdecydowanie liczniejszego potomstwa. Ale w życiu – tak ludzi, jak i innych zwierząt – nie ma nic za darmo, więc i zasiedlające miasta *kosy* płacą haracz za swój miejski żywot. W lasach zagęszczenie *kosów* na hektar dochodzi w najlepszym przypadku (czyli w najkorzystniejszych warunkach) do 3 par, podczas gdy w polskich

miastach jest to 6-19 par, a w miastach zachodniej Europy nawet 20-50 par. To rodzi stres i agresję, przejawiającą się między innymi w zaciętych walkach samców na wiosnę i różnorakich – że tak powiem – zaburzeniach pożycia małżeńskiego: wśród *kosów* dość powszechnie występują małżeńskie zdrady oraz gwałty (i to nawet zbiorowe). Samice często pod koniec lęgu porzucają samca (który samotnie musi wykarmić i odchowować potomstwo), aby wieść równie szczęśliwe życie w ramionach, a raczej w skrzydłach innego kosiego małżonka.

Zapewne można by wieść długie i nigdy do końca nierozstrzygnięte dyskusje, czy życie „miejskich” *kosów* jest szczęśliwsze niż ich „leśnych” krewniaków, ale warto zwrócić uwagę, że tylko w miastach możemy spotkać *kosy* albinotyczne, czyli takie, które w różnym stopniu są białe upierzone. Vitus B. Dröschner w książce pod jakże wymownym tytułem „Białe lwy muszą umrzeć” pisze: „Wszelkie zwierzęta o białym kolorze skóry lub futra mają w sobie dla nas, ludzi, zawsze coś legendarnego, niesamowitego lub cudownego. Moby Dick, biały kaszalot, był dla Hermana Melville’a ucieleśnieniem okrytych tajemnicą nadludzkich sił, wręcz zła na świecie. Za białego słonia indyjscy maharadźowie płacili majątek; uważali go przecież za schronienie boskiej mądrości. Biały jeleni fascynuje myśliwych niczym wysłannik z krainy baśni”. Ta fascynacja brakiem pigmentu w skórze prowadzi w przypadku ludzi do tragedii – w niektórych afrykańskich wierzeniach ludzcie-albinosi są wcieleniem duchów zmarłych. Na przykład w Tanzanii, w okolicach Jeziora Wiktorii, dochodzi do licznych zabójstw osób dotkniętych tą chorobą, gdyż rozpowszechnione są zabobony, że fragmenty ich ciał są amuletami przynoszącymi bogactwo i szczęście, a kości i krew albinosów wykorzystuje się do sporządzania magicznych i cudownych eliksirów.

O takim „zapotrzebowaniu” na albinotyczne *kosy* jeszcze nie słyszałem, ale warto pamiętać, że albinizm to po prostu choroba, w skrajnym przypadku mogąca prowadzić do zaburzeń widzenia dotkniętych nią ptaków, które w zasadzie nie mają szansy na przeżycie w naturze. Natomiast *kosy*, które mają tylko niektóre pióra białe, są dotknięte inną chorobą związaną z brakiem ciemnego pigmentu w piórach – leucyzmem. Te radzą sobie w miastach całkiem dobrze, czego przykładem jest pewien „białogłowy” *kos*, którego już drugi rok obserwuję w centrum Cieszyńska.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

BIAŁOPIÓRE KOSY





Znakomita frekwencja mimo trudnych warunków.

Fot. A. Szarzec

MARSZOBIEGIEM W DESZCZU

Marszobiegi na Czantorię to znana już, od wielu lat organizowana w naszym mieście impreza sportowa. W tym roku odbyła się po raz 24. i przyciągnęła spore grono zawodników, którzy mimo niezbyt sprzyjającej pogody ruszyli w górskie tereny.

Organizatorami wydarzenia byli: Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń, Kolej Linowa Czantoria, a ambasadorem – Fantastic Ania Sikora. Trasa marszobiegu prowadziła uczestników z rynku przez Jelenicę, polanę u Jonka, Małą Czantorię aż do szczytu Wielkiej Czantorii (995 m n.p.m.).

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach (pierwsze trzy miejsca): kobiety – 16-19 lat: Maria Rakus, Natalia Kłaput i Wiktoria Kamecka; 20-29 lat: Julia Honkisz, Karolina Łagan i Sandra Walus; 30-39 lat: Joanna Gwiazdowska, Dagmara Pietrusiak i Agnieszka Ołownia; 40-49 lat: Anna Sikora, Adriana Klappholz i Asia Dębska; 50-59 lat: Katarzyna Kanclerz-Januszewska, Ewa Macura i Monika

Wilczek; 60-69 lat: Alicja Sikora. Mężczyźni – 16-19 lat: Jarosław Pietrasina, Jakub Haratyk i Marcel Broj; 20-29 lat: Dominik Jarco, Paweł Zajac i Szymon Nikiel; 30-39 lat: Mariusz Miśkiewicz, Bartosz Misiak i Przemysław Krupa; 40-49 lat: Kornel Rakus, Piotr Łupieżowiec i Marek Sokołowski; 50-59 lat: Janusz Magiera, Artur Brachaczek i Janusz Pytel; 60-69 lat: Andrzej Siwczuk, Stefan Sikora i Zbigniew Kwiecień; 70-79 lat: Tomasz Żywioł.

W kategorii open wśród mężczyzn 1. miejsce zajął Mariusz Miśkiewicz (00:45:06,52), 2. miejsce – Bartosz Misiak (00:45:24,97), 3. miejsce zaś – Dominik Jarco (00:45:35,11). Wśród kobiet najlepsze były: Katarzyna Kanclerz-Januszewska (00:58:04,48), Julia Honkisz (00:59:18,26) i Anna Sikora (01:01:07,95).

CZAS SPARINGÓW

Drużyna chłopców kilka dni po powrocie z turnieju w Zamościu rozegrała kolejny sparing. W środę 20. września do Ustronia przyjechała Karvina. Dla drużyny z Czech nie była to pierwsza wizyta na hali przy ul. Partyzantów, ponieważ w przeszłości mierzyła się już na różnych turniejach z Ustroniem. Mecz ten trwał godzinę i podzielono go na trzy fragmenty po 20 minut. Wszystkie części wygrali ustroniacy. Po pierwszych dwudziestu minutach były 10-4, po drugich 21-12, a cały mecz zakończył się wynikiem 30-18. Najwięcej bramek dla MKS-u rzucili Aleksander Bejnar, Ignacy Jaworski oraz Patryk Siekierka. Sparing ten był niezwykle owocny, ponieważ pokazał zarówno mocne strony ustroniaków, jak i mankamenty, nad którymi trener Piotr Bejnar będzie musiał popracować ze swoimi podopiecznymi. Pierwszy mecz w lidze odbędzie się na początku listopada.

Swoją pierwszy mecz sparingowy rozegrały też dziewczęta. Podopieczne trenerki Wiolety Rakowskiej mierzyły się w Brennej z KS Zgodą Ruda Śląska. Mecz ten miał arcytowarzyski charakter, ponieważ nie liczono bramek. Drużyna Górnośląska zaprezentowała się

w tym meczu znacznie lepiej niż zawodniczki z Ustronia. Takie coś jest, jednak absolutnie normalne. MKS Ustroń dopiero rozpoczął trenowanie dziewcząt. Cieszy to, iż pomimo małej ilości treningów dziewczęta pokazały w swej grze wiele pozytywów. W pierwszym meczu MKS-u zagrały: Weronika Trzaskacz, Angelika Tomiczek, Martyna Tetera, Zuzanna Czyż, Natalia Więcek, Marta Jurzykowska, Natalia Stec, Katarzyna Habarta, Julia Łukosz, Kinga Sudomir, Weronika Mańka, Paulina Herda. Swoją pierwszy mecz w lidze dziewczęta rozegrają 10 października. Już w pierwszej kolejce zostaną rzucone na głęboką wodę, ponieważ do Ustronia przyjedzie drużyna z Zabrze. Wszystkie osoby już teraz zapraszamy na ten mecz!

Jeszcze przed startem rozgrywek ligowych zawodników i zawodniczek MKS-u czeka spora dawka emocji. Osoby trenujące w MKS-ie Ustroń będą wyprowadzały szczypiornistów Górnik Zabrze i Gwardii Opolo w meczu piątej kolejki męskiej superligi. Spotkanie to odbędzie się 30 września i będzie transmitowane przez stację Canal+, więc wszyscy widzowie oglądający ten mecz będą mogli zobaczyć młodych szczypiornistów z Ustronia.

Arkadiusz Czapiek

bhp
NIEDZIELSCY



**NOWA
KOLEKCJA**
Dla Fachowców!

**pełna oferta
odzieży
do pracy**

BHP Niedzielscy
ul. Motelowa 14
43-400 Cieszyń
☎ 33 852 57 23

Salon czynny:
PON. - PT. 8:00 - 16:00

bhpniezdielscy.com.pl



Zbójnicy dostali cynk...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m². 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Kompleksowe remonty mieszkań i domów. 690-652-685.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustron ul. Rynek 3. (33)444-60-40.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe - kartony, węgiel groszek workowany. (33)854-47-10.

OPIEKA I PIELEGNACJA DLA SENIORÓW ORAZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH w miejscu zamieszkania. 607-224-972.

Skup sprzętów AUDIO, odbiór zużytej elektroniki. 607-912-559.

Sprzedam widokową działkę budowlaną - 10a - w Ustroniu Lipowcu. 798-897-568.

MASAŻYSTA podejmie współpracę z pensjonatem. 785-020-159.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- | | | |
|-------|-------|---|
| 29.09 | 19.00 | Recital Teresy Werner, MDK „Prażakówka”.
Bilety: www.kupbilecik.pl |
| 30.09 | 8.00 | Bike Atelier MTB Maraton, Park Kuracyjny |
| 30.09 | 11.30 | Zapalmy znicz pamięci, ul. Partyzantów |
| 30.09 | 15.00 | Spotkanie z poetką Marią Nowak pt. „Czas i Wisła płyną dalej i dalej...”, Muzeum Ustrońskie |
| 30.09 | 16.00 | Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustron - Tyski Sport II, stadion Kuźni |
| 1.10 | | BARBARIAN RACE, Czantoria |
| 2.10 | 10.00 | Spotkanie Miłośników Kuźni Ustron, Muzeum Ustrońskie |
| 3.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Ustronia Dolnego, sala sesyjna Urzędu Miasta |
| 4.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Osiedla Ustron Górny, SP-1 |
| 5.10 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Nierodzimia, SP-6 |

USTRONSKA 10 lat temu - 27.09.2007 r.

DUŻY PROBLEM Z KUCHARZAMI

Rozmowa z Jadwigą Heczko, kierowniczką Hotelu Dalia

Nie zawsze wszyscy ze wszystkimi chcą współpracować. Jest parę obiektów, z którymi współpracujemy, staramy się wzajemnie sobie pomagać. Oczywiście musi być konkurencja i jeżeli jest zdrowa, to wszystko idzie do przodu. Przecież, gdy przyjeżdża grupa 150 osób, to oczywiście nie mam tylu miejsc i muszę kontaktować się z innymi domami. Uzgadniamy jak to wszystko urządzić, by grupa wyjechała zadowolona.

* * *

BESKIDZKA 5 NA TARGACH

Stoisko Beskidzkiej 5 zdecydowanie wyróżniało się spośród wszystkich innych stoisk. Podzielone było na dwie części - regionalną i nowoczesną. W części regionalnej na specjalnie zbudowanej scenie przez całe trzy dni rozbrzmiewała góralska muzyka, grana żywiołowo i niemal bez chwili wytchnienia przez muzyków z kapel „Walasi” i „Semenca”. Beskidzką sztukę prezentowały koronczarki, rzeźbiarz Jan Herda z Ustronia oraz malarzka Iwona Dzierżewicz-Wikarek rysująca portrety zwiędzających, zaś amatorzy regionalnych przysmaków mogli skosztować pieczonych na blasze placek oraz domowego chleba ze smalcem.

* * *

ZŁOTE GODY

20 września w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbyło się wręczenie medali za długoletnie życie małżeńskie. Wszystkich witała kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego Beata Chlebek, która mówiła m.in.: - Dzisiaj wasza wspólna droga do złotych godów uhonorowana zostaje medalem przyznawanym przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Burmistrz Ireneusz Szarzec zwrócił się do obchodzących jubileusz par słowami: - Wasz jubileusz świadczy o tym, że można mieć ideały, wartości i zasady, i można ich przestrzegać. Jesteście wzorem dla tych, którzy wkraczają w dorosłe życie, układają sobie plany na przyszłość. Wybrała:(ed)

DYŻURY APTEK

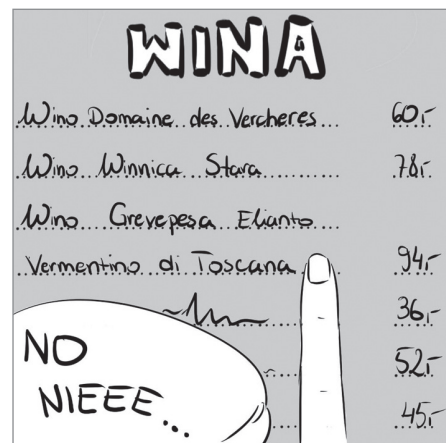
28.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
29-30.09	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
1-2.10	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
3-4.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.10	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
7-8.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.



...i poszli łupić.

Fot. M. Niemiec



BARBARIAN W WEEKEND

30 września - 1 października

W najbliższy weekend w Ustroniu odbędzie się ostatnia edycja Barbarian Race w tym sezonie. Na zawodników oraz kibiców czekają 3 formaty: Barbarian Race, Barbarian Arrow oraz Barbarian Race Kids.

Sobota ściągnie do rodzinnego miasta organizatora - Grzegorza Szczehli najszybszych wojowników OCR. Tego dnia walczyć będą na 300-metrowym torze, a do pokonania będą mieć 8 specjalnych przeszkód. W niedzielę rozegrane zostaną główne zawody Barbarian Race. Na specjalnie przygotowanej trasie o przewyższeniu ponad 600 m umieszczonych zostanie 40 przeszkód, w tym wodne przeszkody oraz kilkuelementowe przeszkody combo. Uczestnicy będą startować w kilkudziesięcioosobowych falach (OPEN lub ELITE) co 30 minut. W sezonie 2017 zawodnicy grupy ELITE będą mogli zdobyć kwalifikacje do Mistrzostw Europy.

Tego dnia również mali wojownicy będą mogli sprawdzić swoje umiejętności. Maluchy startują na specjalnym torze, w kat. 5-8 lat o godz. 10.30 oraz 9-12 lat o godz. 12. Na mecie czekać będzie na nich specjalny, pamiątkowy medal.

www.barbarianrace.pl/ oraz profil FB



Nie taki dawny Ustron.

Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) w portfelu kierowcy, 8) wieloletnia praktyka, 9) pokazuje przebyte kilometry, 10) miłośnik czegoś, 12) element spadochronu, 14) skała z kwarcem, 15) skrajna deska z kłoca, 16) guz skóry, 19) wierny towarzysz, 22) zakłócenie pracy serca, 23) udaje motocykl, 24) rzeka w Rosji.

PIONOWO: 2) słusność, 3) kraj w Ameryce Południowej, 4) zajęcie w polu, 5) włoski wulkan, 6) popularne ostatnio imię żeńskie, 7) do handlu i zabawy, 11) kuzynka masła, 13) przydatna w książce, 17) ćwiczenia w rytm muzyki, 18) polski serial, 20) część kredytu, 21) waga opakowania.

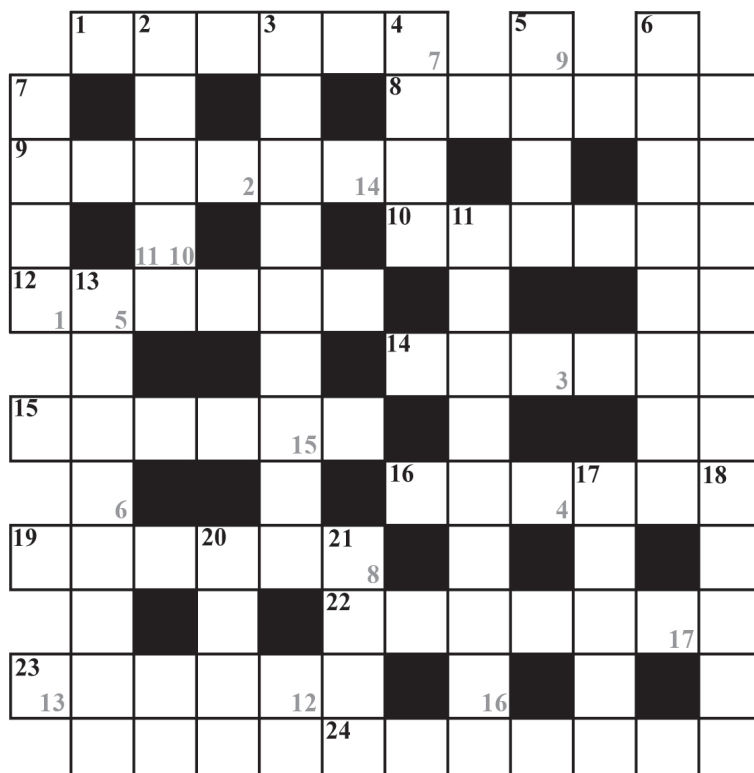
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 6 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 37

GRZYBOBRANIE

NAGRODĘ W WYS. 50 zł otrzymuje: **Jan Pinkas** z Godziszowa, ul. Lotnicza. Zapraszamy do redakcji.

KSIĄŻKI DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW - o tematyce wojskowej ufundowane przez Tadeusza Dytkę, twórcę Military Festival.





Drużyna UKS Beskidy Ustroń - brązowi medaliści Mistrzostw Polski.

MISTRZOSTWA W HALI

Pogoda popsuła Drużynowe Mistrzostwa Polski Seniorów w tenisie ziemnym, które odbywały się w naszym mieście od 20 do 22 września. Z powodu intensywnych opadów deszczu nie można było wykorzystać obiektu na Brzegach - kortów gospodarza Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy”. Mecze nie mogły się też odbywać na kortach Ustronńskiego Towarzystwa Tenisowego przy bulwarach w centrum.

A impreza mogła być tak widowiskowa. W słoneczne dni nad Wisłą spaceruje wielu turystów i mieszkańców, którzy z pewnością chętnie dopingowaliby czołówkę polskiego tenisa. Nie brakuje również w Ustroniu pasjonatów tej dyscypliny sportu, osób grających amatorsko, a także młodych tenisistów. Ostatecznie kibice obserwowali poczynania reprezentacji UKS Beskidy w hali tenisowej UKS-u przy ul. Sportowej. W hali znajdują się tylko dwa korty, więc żeby odbyły się wszystkie zaplanowane spotkania, rywalizowano do późnych godzin wieczornych.

Sporo emocji wzbudził półfinałowy pojedynek ustroniaków z Górnikiem Bytom,

jak się okazało dzień później, mistrzem Polski. Przegraliśmy po niezwykle zaciętej walce 3:4, a cały mecz trwał aż 15 godzin. Mecz o tytuł mistrzowski Górnik wygrał z WKS Grunwald Poznań również 4:3, co świadczy o wyrównanym poziomie turnieju. W meczu o brąz UKS zmierzył się z AZS-em Poznań i pewnie zwyciężył 6:1.

UKS Beskidy grał w składzie: Adam Chadaj, Paweł Ciaś, Mateusz Kowalczyk, Grzegorz Panfil, Bartosz Wojnar oraz Jakub Grzegorzczak i Łukasz Kozielski. W półfinale mecze wygrali: Ciaś, Panfil i Kowalczyk. Ten ostatni po trudnym pojedynku z Koniuszem 7:6, 7:6.

POWIAT DOCENIŁ

W Starostwie Powiatowym w Cieszynie uroczystie nagrodzono sportowców, którzy w 2016 r. osiągnęli znaczące sukcesy promując Śląsk Cieszyński na sportowych arenach w kraju i poza jego granicami.

Gratulacje mistrzom złożył starosta cieszyński Janusz Król, a także, razem z Tadeuszem Glosem, przewodniczącym Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego, uhonorował szkoły, które w roku szkolnym 2015/2016 we współzawodnictwie sportowym zajęły trzy pierwsze miejsca. Wśród szkół podstawowych trzecie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustroniu. Gratulacje odebrali także gospodarze gmin, które zwyciężyły we współzawodnictwie sportowym, a wśród nich na trzeciej pozycji znalazł się Ustroń.

Jednak głównym punktem uroczystości było wręczenie przez starostę i przewodniczącego Rady Powiatu Cieszyńskiego Ludwika Kubosza nagród finansowych sześciu najbardziej utytułowanym sportowcom, w tym trzem ustroniakom: dwukrotnemu mistrzowi Europy w rajdach samochodowych Kajetanowi Kajetanowiczowi, mistrzowi oraz rekordziście Polski i świata we freedivingu Mateuszowi Malinie oraz Katarzynie Wąsek, narciarce alpejskiej, która w ubiegłym sezonie zdobyła wysokie pozycje w zawodach FIS.

Wyróżnienia otrzymali mieszkańcy naszego miasta: Paweł Wąsek – zawodnik Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego (zajął I miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w skokach narciarskich), Adrian Brzózka – kolarz górski, zawodnik grupy JBG2 Professional MTB Team – Ustroń (złoty medal Elite na Mistrzostwach Polski w maratonie rowerowym) oraz wiślanin, zawodnik MKS-u „Ustroń” Radosław Sobczyk (wicemistrz Polski Wielobojowych Mistrzostw Polski w 10-boju, rekordzista Śląska w 10-boju). (mn)

PORAŻKA U SIEBIE

KS Nierodzim - KP Trójwies Istebna - 0:2

Mecz, który rozegrano 20 września, bardzo dobrze rozpoczęli goście. Już w 6. minucie Tomasz Siewierka musiał wyciągać piłkę z bramki. Kolejną bramkę kibice zobaczyli dopiero w doliczonym czasie gry i nie był to niestety gol wyrównujący.

Powiedzenie „do trzech razy sztuka” nie sprawdziło się w przypadku Nierodzima, ponieważ był to ich trzeci mecz

w tym sezonie i trzecia porażka. Podopieczni trenera Rafała Dudeli pierwszy raz grali na swoim boisku.

Nierodzim wystąpił w składzie: T. Siewierka – D. Husar (od 76 min. S. Polok), Sz. Górniok, Sz. Brodacz, M. Przybyła, Ł. Cekiera, K. Słowiński (od 66 min. R. Fober), M. Czyż, Sz. Bączek (od 46 min. P. Fatałski), D. Mężdyło, M. Czyż. (ac)

1	Istebna	5	13	18:6
2	Pogórze	5	12	14:7
3	Górki Wielkie	5	11	16:9
4	Pierściec	5	8	12:13
5	Iskrzyczyn	4	7	8:8
6	Kończyce Wielkie	3	4	8:10
7	KS Nierodzim	4	1	5:9
8	Hażlach	4	1	4:10
9	Rudnik	4	1	3:11
10	Golasowice	3	0	4:9

GAZETA USTRONSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 25.09.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.10.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniewicz, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.